

Sygn. akt III K 95/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Wiesław Żywolewski

Ławnicy: Bożena Topczewska

Ewa Sawicka

Protokolant Marta K. Karp

Przy udziale Prokuratora Małgorzaty Bytys

po rozpoznaniu w dniu 10.09.2013r., 18.10.2013r. sprawy:

1. **M. Z.**, syna Z.i L.z domu O., urodz. (...)w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 stycznia 2013 roku w B.w mieszkaniu nr (...)przy ul. (...)działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą dokonał rozboju na osobie P. Z. (1)przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci pałki teleskopowej w ten sposób ,że po uprzednim doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez zadawanie uderzeń rękoma i kopanie nogami po ciele oraz zadawanie uderzeń w/w pałką i spowodowaniu u niego obrażeń ciała w postaci złamania kości łokciowej prawej, stłuczenia powłok miękkich ciała w postaci podłużnych podbiegnięć krwawych oraz ran tłuczonych głowy w okolicy czołowej lewej i potylicznej lewej , które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała trwające dłużej niż 7 dni, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kurtki koloru granatowego marki N.o wartości 200 złotych wraz z dowodem osobistym oraz butów sportowych marki N.o wartości 300 złotych, czym spowodował łączne straty w wysokości 500 złotych na szkodę P. Z. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej roku kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art.280§2 kk w zb. z art. 157§ 1kk w zw. z art. 64§2 k.k.

I. Oskarżonego M. Z.uznaje za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2013 roku w B.w mieszkaniu nr (...)przy ul. (...)działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą dokonał rozboju na osobie P. Z. (1)posługując się przy tym niebezpiecznym przedmiotem w postaci pałki teleskopowej w ten sposób, że używał przemocy wobec pokrzywdzonego poprzez zadawanie uderzeń w/w pałką po ciele, kończynach oraz w głowę, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości łokciowej prawej, stłuczenia powłok miękkich ciała w postaci podłużnych podbiegnięć krwawych oraz ran tłuczonych głowy w okolicy czołowej lewej i potylicznej lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała trwające dłużej niż 7 dni, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kurtki koloru granatowego marki N.o wartości 200 złotych wraz z dowodem osobistym, butów sportowych marki N.o wartości 300 złotych i szalika o wartości 35 zł, czym spowodował łączne straty w wysokości 535 złotych na szkodę P. Z. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu za przestępstwo przeciwko mieniu z użyciem przemocy popełnione w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, tj. popełnienia czynu z art.280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie art.280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art.280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu dzień zatrzymania w sprawie w dniu 24.01.2013r.

III. Na podstawie art. 46 §1 kk zobowiązuje oskarżonego M. Z. do zapłaty kwoty 535 zł (pięćset trzydzieści pięć złotych) na rzecz pokrzywdzonego P. Z. (1) tytułem naprawienia szkody w całości.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J. kwotę 720,- zł (siedemset dwadzieścia złotych) oraz 23% podatku VAT od tej kwoty, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu.

V. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sędzia

Ławnicy:

.....

Sygn. akt III K 95/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 23 stycznia 2013 roku P. Z. (1) przebywał w mieszkaniu swojej siostry K. Z. położonym przy ul. (...) w B., gdzie spożywał wspólnie z jej konkubentem J. K. alkohol. Około godziny 20.00-21.00 opuścił on mieszkanie swojej siostry i udał się, słuchając przez słuchawki muzyki ze swojego telefonu komórkowego, w kierunku przystanku na ulicy (...), znajdującego się przy barze (...). Tam zaczepiło go dwóch nieznanych mu mężczyzn. Jednym z nich był M. Z.. Chwycił on wówczas P. Z. (1) ręką za ramię i ciągnął go za kurtkę w kierunku ulicy (...). Sytuację tą obserwowała z okna swojego mieszkania siostra P. Z. (1), która widząc to, poprosiła swojego konkubenta J. K., aby pomógł jej bratu. J. K. wyszedł z mieszkania i udał się w kierunku ulicy (...), następnie skręcił w pierwszą ulicę w lewo- M., gdzie zobaczył dwie ubrane na czarno postaci, które jednak stracił z oczu, bezskutecznie próbując odnaleźć P. Z. (1). Po czym wrócił do mieszkania swojej konkubiny.

W tym czasie P. Z. (1) został wbrew swej woli wciągnięty przez M. Z. do wnętrza jednorodzinnej domu drewnianego znajdującego się na ulicy (...). W trakcie pobytu w tym pomieszczeniu, P. Z. (1) trzykrotnie, nawiązał połączenie telefoniczne ze swojego telefonu z J. K., informując go za pierwszym razem, że przebywa u kolegi, zaś kolejne dwie rozmowy przeprowadził z nim M. Z., który w R. poruszył tematykę „pretorianów i skinów”. W tym pomieszczeniu M. Z. zaczął zadawać P. Z. (1) kilkukrotnie uderzenia pałąk teleskopową po ciele, kończynach oraz w głowę. Zaatakowany upadł na kolana, a po kolejnych uderzeniach stracił on na chwilę przytomność. Wówczas, M. Z. zabrał należące do P. Z. (1) przedmioty - kurtkę koloru granatowego marki N. wraz z dowodem osobistym, szalik (...) i buty sportowe marki N. o łącznej wartości 535 złotych. Po dokonanej kradzieży, M. Z. założył na stopy P. Z. (1) używane jasne buty sportowe. P. Z. (1) wrócił do mieszkania swojej siostry. J. K., widząc zakrwawioną twarz P. Z. (1), wezwał pogotowie ratunkowe oraz policję.

W wyniku tego zdarzenia P. Z. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości łokciowej prawej, stłuczenia powłok miękkich ciała w postaci podłużnych podbiegnięć krwawych oraz ran tłuczonych głowy w okolicy czołowej lewej i potylicznej lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała trwające dłużej niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. Z. (k. 39-39v., k. 43-44, k. 159, k. 198v., k. 200), zeznania świadków: P. Z. (1) (k. 10-12v., k. 29-30, k. 136-137, k. 199-200), D. M. (k. 25-26, k. 90-92, k. 200v.-201), A. R. (k. 84-85, k. 201-201v.), J. K. (k. 27-28, k. 201v.-202), K. Z. (k. 141-142, k. 202-202v.), protokoły oględzin (k. 4-5, k. 47-51, k. 138-140, k. 143-145, k. 146-147), protokół użycia alkometru (k.

6), protokół zatrzymania rzeczy (k. 7-8), sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią (k. 56-56v.) oraz pozostały materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy.

Oskarżony M. Z. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem, przyznawał się jedynie do pobicia P. Z. (1), zaprzeczając użyciu pałki i kradzieży rzeczy należących do pokrzywdzonego, negując przy tym współudział innej osoby w tym wydarzeniu.

Wyjaśniając po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 39-39v.) podał, że w dniu 23 stycznia 2013 r. około godz. 19.00 nieznanemu mu sprawca wybił szybę w wynajmowanym przez niego mieszkaniu położonym przy ul. (...)w B., w związku z czym interweniowała po jego zgłoszeniu policja. Nadto, tego samego dnia, około godziny 22.00 usłyszał krzyki dochodzące sprzed domu. Wyszedł więc i zobaczył nieznanego mu młodego mężczyznę, stojącego przed gankiem, do którego podszedł i który dał mu swój telefon komórkowy, mówiąc, iż ktoś chce z nim porozmawiać. Usłyszał wówczas głos mężczyzny, który powiedział mu, że „miał szczęście, że policja obstawiała ulicę”, po czym rozłączył się i oddał telefon nieznanemu mu mężczyźnie. Po czym złapał go i pobił, zadając ciosy rękoma i nogami po całym ciele, uznając, iż jest on sprawcą wtargnięcia w dniu 19 stycznia 2013 r. do mieszkania jego kuzynki D. M., mieszkającej w tym samym co on domu pod numerem (...), szarpania się z nią i wybicia okna w jej mieszkaniu, a nadto powodowany obawą o bezpieczeństwo jej dwojga dzieci. Dodał, iż mężczyzna ten po chwili upadł na ziemię, następnie wstał i poszedł w kierunku ulicy (...). Nie był w stanie powiedzieć przy tym, czy na skutek pobicia leciała temu mężczyźnie krew z ciała. Stanowczo zaprzeczył, aby dokonał kradzieży jakichkolwiek rzeczy do niego należących oraz aby używał w trakcie pobicia niebezpiecznych narzędzi.

Będąc ponownie przesłuchanym (k. 43-44) podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia, dodając w ich uzupełnieniu, iż wprawdzie żałuje tego co się stało, ale miał przede wszystkim na względzie dobro dzieci swojej siostry D. M., które mogły ucierpieć, tak jak to miało miejsce po ostatnim najściu na jej mieszkanie.

W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 159) odmówił składania wyjaśnień, uzupełniając dodając jedynie, że nie było z nim tego dnia żadnej innej osoby.

Przed Sądem (k. 198v., k. 200) oskarżony M. Z. przyznał się jedynie do pobicia P. Z. (1), negując całkowicie użycie w jego trakcie pałki, jak również przeczając zabraniu należących do niego rzeczy. Skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Oskarżony podtrzymał treść swoich wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego. W uzupełnieniu odczytanych wyjaśnień podał, iż nie zna i nie rozpoznaje pokrzywdzonego. Nie potrafił jednocześnie wyjaśnić powodów doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, skoro nie używał wobec niego „żadnej pałki”. Nadto wyjaśnił, że obok niego mieszka D. M. i K. M., która przedmiotowego dnia była u D., która z kolei wychodził wówczas na korytarz i której dał on papierosa. Dalej podał, iż w tym czasie pokrzywdzony stał na ganku, znajdującym się przy wejściu do domu, gdzie doszło między nimi do szarpaniny. Dodał, iż nosi on 42 rozmiar buta. Zarzucił pokrzywdzonemu mówienie nieprawdy w jego zeznaniach, jako że, wszyscy świadkowie zeznali, że pił on wódkę i może z tego powodu nie pamiętać rzeczywistego przebiegu wydarzeń, sugerując, iż mógł ukradzione mu rzeczy stracić w innych okolicznościach. Według niego zdarzenie miało miejsce na bardzo ruchliwej ulicy (...), co czyniło wręcz niemożliwym niezauważenie przez osoby postronne „złapania i zaciągnięcia człowieka”.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w wąskim zakresie - jedynie w takim, w którym potwierdza on swój udział w pobiciu pokrzywdzonego, czego nie kwestionował, a fakt ten znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonego P. Z. (1) oraz przesłuchanych w sprawie świadków, zebranej dokumentacji. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego odnośnie szczegółowych okoliczności związanych z jego udziałem w czynnie przestępnym popełnionym wobec pokrzywdzonego P. Z. (1) nie zasługują na walor wiarygodności, gdyż sprzeczne są z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, które uznano za wiarygodne. Marginalnie dodać można, iż okoliczności przywołane w wyjaśnieniach oskarżonego w zakresie wcześniejszego zajścia z dnia 21.01.2013r. w odniesieniu do mieszkania kuzynku oskarżonego znajdują częściowe potwierdzenie m.in. w treści telefonicznych zgłoszeń do Komendy (...)w

B., notatki urzędowej (k. 138-140, 81, 133), zeznaniach D. M., lecz te wydarzenia nie były przedmiotem niniejszego postępowania karnego.

Odnosnie zdarzenia będącego w zainteresowaniu Sądu w tym procesie, wysłuchany na te okoliczności pokrzywdzony zeznał, iż został pobity tylko przez oskarżonego, chociaż na miejscu zdarzenia (tj. w domu na ulicy (...)) przebywał również inny, nieznanemu i nieustalony w sprawie mężczyzna. Odnosnie udziału tego mężczyzny w zdarzeniu zeznał, iż „nic mu nie zrobił, nie ciągnął go, a tylko stał obok”. Zgodnie z relacją pokrzywdzonego, to oskarżony po zaciągnięciu go do wskazanego domu, szarpał go, kopał nogami i bił po głowie aż stracił przytomność i całą twarz miał we krwi. Fakt ten dodatkowo wzmacnia treść złożonych przez niego zeznań w zaledwie dwa dni po zdarzeniu (k. 29v.-30v.), w których – po okazaniu mu tablicy poglądowej z wizerunkiem 4 mężczyzn, w tym oskarżonego – stanowczo stwierdził, iż rozpoznał M. Z. jako sprawcę przedmiotowego pobicia. Co istotne, już będąc przesłuchiwanym po raz pierwszy, w dniu zdarzenia, dokładnie i szczegółowo opisał wygląd zewnętrzny oskarżonego, tj. jego ubiór – ciemna bluza z kapturem, jeansowe niebieskie spodnie, ciemna kurtka, podając przy tym jakże charakterystyczne jego cechy – krótkie ciemne włosy i dużo tatuaży – na twarzy, w obu kącikach zewnętrznych oczu kreski, kropkę pod lewym okiem, na lewej dłoni, na torsie do wysokości koszulki, sięgający do szyi.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są konsekwentne, logiczne i spójne z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami w postaci zeznań świadków K. Z. i jej konkubenta J. K.. Co istotne, pokrzywdzony zeznał, iż nie znał oskarżonego przed zdarzeniem, nie spotkał go również w zakładzie karnym w trakcie odbywania przez siebie kary pozbawienia wolności za kradzież z pobiciem, jak też nie widział się z nim po dokonanym rozboju. Nie miał on zatem żadnego interesu w tym, aby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego, kierowany chociażby zadawnionym zatargiem bądź jakimkolwiek potencjalnie istniejącym konfliktem. Nie bez znaczenia dla oceny zeznań pokrzywdzonego jest okoliczność złożenia ich niemalże bezpośrednio po dokonanym na jego osobie rozboju, a więc krótki czasookres dzielący te dwa wydarzenia sprawił, że złożył on je spontanicznie. Wszędzie tam, gdzie nie był pewny lub nie pamiętał niektórych okoliczności, dawał temu wyraz w swoich twierdzeniach, logicznie to argumentując – zasłaniając się niepamięcią, ze względu na upływ czasu, jaki minął od chwili zdarzenia do czasu przesłuchania go przez Sąd (blisko 8 miesięcy).

Zdarzenie powołane przez pokrzywdzonego potwierdzili w swoich zgodnych zeznaniach świadkowie K. Z. oraz J. K.. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż byli oni świadkami jedynie niewielkiego fragmentu zaistniałego zdarzenia, tj. obserwowali to zdarzenie od momentu wyjścia P. Z. (1) z mieszkania swojej siostry K. Z. położonym przy ul. (...) w B. do momentu wciągnięcia pokrzywdzonego na ulicę (...) i siłą rzeczy nie potwierdzili jego dalszego przebiegu.

Świadek K. Z., siostra pokrzywdzonego, potwierdziła, że brat jej w dniu 23 stycznia 2013 r. był u niej w mieszkaniu, gdzie spożywał alkohol z jej konkubentem J. K.. Przyznała, że nie widziała ile jej brat wypił alkoholu, aczkolwiek zeznała, że gdy wychodził on z jej mieszkania „normalnie trzymał się na nogach”, siedł prosto, nie chwiał się. Dodała, że całe zdarzenie obserwowała przez okno swojego mieszkania w bloku, z wysokości ósmego piętra. Zobaczyła wówczas jak pokrzywdzony kierując się w stronę przystanku autobusowego na ul. (...), doszedł do przejścia dla pieszych, gdzie spotkał będącego w kapturze chłopaka, z białą reklamówką w ręku i który przechodząc przez przejście najpierw popchnął a następnie pociągnął jej brat za kurtkę w stronę ulicy (...). Zaniepokojona tym, poprosiła konkubenta, aby pobiegł na dół i zobaczył co się tam działo.

Z kolei świadek J. K. zeznał, że w dniu zdarzenia pił z pokrzywdzonym wódkę i piwo w mieszkaniu K. Z., do tego stopnia, że P. Z. (1) zaczął się jąkać. Zeznał, że na prośbę konkubiny wyszedł z mieszkania i udał się na poszukiwanie jej brata, którego zobaczył na ulicy (...) rozmawiającego z innym, obcym jemu mężczyzną. Pobiegł w ich stronę, ale zdążyli się już oddalić.

Świadek A. R. – funkcjonariusz policji, interweniujący w mieszkaniu siostry pokrzywdzonego, wprawdzie nie wniósł do sprawy nic istotnego, jednakże zeznając na okoliczność przedmiotowego zdarzenia podał, iż po przybyciu do mieszkania K. Z. zobaczył P. Z. (1), który siedział na podłodze, nie dał rady stać na nogach, gdyż był nietrzeźwy, skarżył się, że boli go głowa, miał przy tym widoczne obrażenia głowy oraz twarzy i widać było, że został pobity. Zeznał, iż

pokrzywdzonym trudno się było dogadać, zmieniał wersje wydarzeń. z zeznań świadka wynika, iż pokrzywdzony opisał przebieg wydarzeń, opowiadając że został zaciągnięty do domu, pobity, napastnicy zabrali mu buty i kurtki. Z racji trudności z porozumieniem się z pokrzywdzonym świadek przeprowadził rozmowę z jego siostrą i jej nietrzeźwym konkubentem J. K. dotyczącą okoliczności dokonanego pobicia, którzy to potwierdzili wersję zdarzenia podaną przez pokrzywdzonego i zgodną z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym niniejszej sprawy.

Zeznania wszystkich wyżej wskazanych świadków są w ocenie Sądu logiczne, spójne i zasługują na walor wiarygodności, stanowiły one podstawę poczynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Świadkowie ci zeznali bowiem na okoliczności rzeczywiście im znane i naocznie zaobserwowane, których treść uwiarygodniona została dodatkowo i znalazła potwierdzenie w opinii biegłego lekarza, o czym mowa poniżej.

Zwrócić należy jeszcze uwagę, iż wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, jak też świadka J. K.są jest dodatkowo wzmocniona treścią nagrania dokonanego podczas rozmowy telefonicznej wykonanej bezpośrednio po zdarzeniu w czasie wzywania pomocy na numer Komendy (...)w B.oraz Pogotowia (...) (k. 143-145). Bezpośrednio po zdarzeniu, gdy pokrzywdzony wrócił do mieszkania swojej siostry rozmowy z tymi służbami prowadził szwagier pokrzywdzonego tj. J. K.i wskazywane przez niego wówczas relacje w czasie tych rozmów, są analogiczne do późniejszych zeznań zarówno jego, jak też P. Z. (1), w tym w zakresie miejsca zdarzenia, spowodowanych obrażeń ciała, zabranego mienia.

W zasadzie bezsporna okoliczność dokonania pobicia pokrzywdzonego koresponduje w pełni w treścią opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez biegłego lekarza R. M., zgodnie z którą pokrzywdzony doznał złamania kości łokciowej prawej, stłuczenia powłok miękkich ciała w postaci podłużnych podbiegnięć krwawych oraz ran tłuczonych głowy w okolicy czołowej lewej i potylicznej lewej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu jego ciała trwające dłużej niż 7 dni (k. 56).

Dodatkowo – oprócz ilości i jakości doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń – wynika z niej także mechanizm ich powstania, który z kolei został całkowicie przez oskarżonego zanegowany. Biegły stwierdził mianowicie, że uszkodzenia powstały od urazów mechanicznych i mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego w wywiadzie poprzedzającym jego badanie.

Opinia ta zdaniem Sądu jest logiczna, rzetelna i pozbawiona niejasności, a dodatkowo sporządzona przez osobę dysponującą fachową wiedzą oraz doświadczeniem i jako taka wiernie odzwierciedla doznane przez pokrzywdzonego obrażenia. Z tego względu należało podzielić w całości jej treść oraz wnioski w niej zawarte.

W kontekście powyższego, w pozostałym zakresie, odnośnie użycia w trakcie zdarzenia pałki teleskopowej oraz dokonania zaboru pokrzywdzonemu należących do niego rzeczy, należy uznać wyjaśnienia oskarżonego za przyjętą przez niego, jakże nieudolną, czy wręcz momentami trącą naiwnością, linię obrony zmierzającą bezsprzecznie do umniejszenia swojej odpowiedzialności. Co więcej, ze szczegółowej analizy treści jego procesowych podań wynika, że nie tylko starał się minimalizować swój udział w karygodnym zdarzeniu, ale także próbował obarczać winą za kradzież odzieży oraz butów pokrzywdzonego inne, bliżej nieokreślone osoby, jak również próbował podważyć wiarygodność relacji P. Z. (1).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do faktu użycia przez oskarżonego pałki teleskopowej w czasie dokonanego na osobie pokrzywdzonego rozboju należy z całą mocą podkreślić, iż został on w przekonaniu Sądu udowodniony w niewątpliwy sposób, mimo że nie została ona odnaleziona na miejscu zdarzenia i zabezpieczona jako dowód przestępczego działania oskarżonego w niniejszej sprawie (k. 19-20).

Podstawowy dowód przemawiający za przyjęciem słuszności powyższego stanowiska stanowią wiarygodne w tej mierze zeznania pokrzywdzonego wsparte wspomnianą już powyżej opinią biegłego lekarza. Zgodnie bowiem z twierdzeniami P. Z. (1) po opuszczeniu mieszkania swojej siostry, u której pił z jej konkubentem alkohol – wypił tylko 4 piwa i nie był mocno pijany, nie na tyle, aby nie pamiętać zdarzenia, idąc w stronę ulicy (...) spotkał dwóch nieznanym mu mężczyzn, z których jeden, tj. oskarżony wciągnął go za ramię, wbrew jego woli, do domu na ulicę (...), gdzie następnie został przez niego pobity metalową, czarną, cienką, wydłużającą się, jak określił - nie za ciężką pałką

teleskopową. Wskazanej treści zeznania pokrzywdzonego należy obdarzyć walorem wiarygodności. Wskazuje na to m.in. ocena dokonana przez biegłego lekarza, który w wydanej przez siebie opinii sprawozdania sądowo-lekarskiego stwierdził, że uszkodzenia ciała doznane przez P. Z. (1) powstały od urazów mechanicznych i mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego w wywiadzie poprzedzającym jego badanie. Tym bardziej, że z relacji świadków K. Z. i J. K., którzy o użyciu pałki dowiedzieli się od pokrzywdzonego odpowiednio bezpośrednio po zdarzeniu, jak też kilka dni później, wynika, że były widoczne dla nich ślady na jego ciele, świadczące o tym, że musiał „czymś dostać”.

W ocenie Sądu nie może budzić też najmniejszych wątpliwości dokonanie przez oskarżonego kradzieży rzeczy należących do pokrzywdzonego w postaci kurtki, szalika i butów. Mimo, że sam oskarżony konsekwentnie i stanowczo w toku całego postępowania, tak przygotowawczego, jak i sądowego, zaprzeczał zabraniu jakichkolwiek rzeczy pokrzywdzonego, nie sposób żadną miarą dać wiary jego wyjaśnieniom w tym zakresie. Fakt zabrania tych przedmiotów pokrzywdzonemu został potwierdzony w zeznaniach K. Z. i J. K. – którzy widzieli zabrane mu elementy ubrania u pokrzywdzonego w dniu zdarzenia. Znamienne jest to, że świadkowie ci w swoich zeznaniach podkreślili, iż kurtka zimowa wraz z dowodem osobistym w jej środku była nowa, w dobrym stanie, podobnie jak buty typu adidas – czarne, nowe, „pierwszy dzień noszone” oraz szalik (...) Pokrzywdzony zeznał, iż został okradziony z tych rzeczy jak leżał na podłodze w mieszkaniu na ul. (...). Był wówczas przytomny, dlatego pamiętał, jak oskarżony ściągał mu buty, zakładając w zamian na jego stopy inne, trochę za duże, pomarańczowe, używane buty z „przylepcami”. Podane przez pokrzywdzonego okoliczności potwierdzili w swoich zeznaniach jego siostra K. Z. i jej konkubent J. K., którzy zgodnie zeznali, że pokrzywdzony przyszedł w dniu zdarzenia ponownie do ich mieszkania, tym razem cały zakrwawiony na twarzy, bez butów, szalika i kurtki. Miał za to na nogach zupełnie inne, brudne buty.

Z powyższego wyłania się obraz dwóch różnych wersji zdarzenia przedstawionych z jednej strony przez pokrzywdzonego i wspierających tą wersję zeznań świadków oraz opinii biegłego lekarza, i drugą wersję opisaną przez oskarżonego popartą zeznaniami świadka D. M., które zostaną niżej omówione. Wersje te różniły się między sobą w zasadniczych kwestiach niezwykle istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności sprawcy, a dotyczących życia w trakcie pobicia pałki teleskopowej oraz dokonania kradzieży na szkodę pokrzywdzonego.

Po przeanalizowaniu tych wersji, Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnieniom oskarżonego, który w sposób stanowczy i konsekwentny zaprzeczał, aby dokonał zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonego, jak również używał w trakcie jego pobicia pałki teleskopowej, nie można dać wiary, gdyż są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy i znacząco odbiegają od tego, co wynika z zeznań pokrzywdzonego w szczególności oraz świadków, którzy potwierdzili wersję zdarzenia podaną przez P. Z. (1).

Z zeznań wspomnianej powyżej D. M. wynika, iż opisane przez pokrzywdzonego okoliczności dotyczące zdarzenia z dnia 23 stycznia 2013 r. nie miały miejsca. Zeznała ona bowiem, iż „nie zgadzało się, że pokrzywdzony został tak brutalnie pobity w tym domu i okradziony”, gdyż nie widziała ona u oskarżonego M. Z. żadnych nowych, należących do pokrzywdzonego rzeczy. Stanowczo też zaprzeczyła, aby widziała na miejscu zdarzenia pałkę, jak tylko drewno, którym się w piecu paliło. Odnośnie okoliczności przedmiotowego zdarzenia świadek zeznała, że odbierając papierosy od oskarżonego zobaczyła przebywającego z nim pokrzywdzonego, który się jękał i miał „finfę na oku”, aczkolwiek słuchana przed Sądem nie była do końca pewna, czy pokrzywdzony to właśnie ten mężczyzna. Dodała, że widziała pokrzywdzonego „tyłem”, jak opuszczał mieszkanie oskarżonego, stwierdzając, iż nie był on trzeźwy, nic mu nie dolegało, nie było „żadnej krwi” w mieszkaniu, przyszedł i wyszedł o własnych siłach.

Zdaniem Sądu, zeznania tego świadka, w zakresie w jakim zmierzają do wykazania, że nie miało miejsca pobicie pokrzywdzonego przez oskarżonego z użyciem pałki teleskopowej oraz kradzież należących do niego rzeczy, nie sposób ocenić inaczej, jak nieudolną próbę zminimalizowania odpowiedzialności karnej w kierunku ewidentnego polepszenia sytuacji procesowej bliskiej jej osoby – oskarżonego M. Z., którego określiła mianem swojego dalekiego krewnego, a który ją nazywał w swoich wyjaśnieniach – raz kuzynką, innym razem siostrą. Zważywszy już tylko na sam charakter ich wzajemnych relacji nie sposób dać wiary zeznaniom tego świadka. Należy bowiem pamiętać, że naturalnym odruchem tej sytuacji jest chęć ochrony osoby bliskiej, w jakimś – bliższym lub dalszym – stopniu spokrewnionej w

każdej sytuacji, a zwłaszcza tej trudnej życiowo, jaką niewątpliwie jest konieczność poniesienia odpowiedzialności za bezprawne działanie, w jakiej znalazł się M. Z. w przedmiotowej sprawie.

Zeznania świadka K. M. nie wniosły istotnych szczegółów do sprawy. Nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia, a dowiedziała się o nim jedynie z relacji innej również nie będącej na miejscu zdarzenia osoby, szczegółowe omawianie zeznań tego świadka należy uznać za zbędne (k. 88). Zaznaczyć należy, iż świadek K. M. zeznała, że to z relacji swojej siostry D. M. dowiedziała się o wtargnięciu przez kogoś do jej mieszkania, jak również o bójce, która miała miejsce o godzinie 21.00 w mieszkaniu M. Z., i w której uczestniczył „ktoś od tych chłopaków co wcześniej wtargnęli do jej mieszkania”.

W związku z oświadczeniem oskarżonego M. Z. o przebywaniu na oddziale psychiatrycznym w trakcie odbywania kary w Zakładzie Karnym w I. i zażywaniem środków psychotropowych, Sąd powziął uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności. Oskarżony M. Z. został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu oraz psychologicznemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa. Biegli lekarze nie stwierdzili u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast osobowość dysocjalną oraz uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Zdaniem biegłych w chwili popełnienia zarzucanego czynu M. Z. miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu i kierowania swoim postępowaniem (warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie zachodzą – k. 222-226).

Sąd uznał opinię za jasną i zupełną, wydaną przez osoby dysponujące niezbędną wiedzą i doświadczeniem życiowym, zaś wnioski z niej płynące za logiczne. W ocenie Sądu powyższa opinia zasługuje na danie jej wiary w całości. Nadto ustalenia tejże opinii nie były kwestionowane przez żadną ze stron procesowych.

Reasumując powyższe, po przeanalizowaniu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał, iż oskarżony, działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. Działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim dążył bowiem do wejścia w posiadanie mienia należącego do pokrzywdzonego, używając w tym celu przemocy poprzez bicie P. Z. (1) niebezpiecznym przedmiotem w postaci pałki teleskopowej po ciele, kończynach oraz w głowę. Uderzenia te zadawał tylko oskarżony M. Z.. Drugi, nieustalony mężczyzna był jedynie na miejscu zdarzenia i w żaden sposób nie spowodował jakichkolwiek obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Wynika to wprost z wiarygodnych w tej mierze zeznań pokrzywdzonego P. Z. (1), mówiącego wprawdzie o dwóch nieznanach mu osobach, które spotkał idąc w stronę ulicy (...), z których drugi mężczyzna „nic nie robił tylko stał”, nie ciągnął go też, ani nie zabrał należących do niego przedmiotów.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał również na jednoznaczne ustalenie tego spośród sprawców, który posługiwał się podczas przedmiotowego zajścia pałką teleskopową bijąc nim pokrzywdzonego, i którym był tylko i wyłącznie oskarżony. Nadto, sam fakt użycia przez oskarżonego tego przedmiotu nie budzi w przekonaniu Sądu najmniejszych wątpliwości. Podobnie jak cel, w jakim to nastąpiło, a mianowicie zastraszenie pokrzywdzonego, umożliwienie dokonania kradzieży należących do niego rzeczy. Wynika to wprost z ustalonej chronologii przebiegu zajścia. Następnie bowiem M. Z. zabrał od pokrzywdzonego jego przedmioty w postaci: kurtki koloru granatowego marki N. wraz z dowodem osobistym, butów sportowych marki N. i szalika o łącznej wartości 535 złotych na szkodę P. Z. (1). O wartości tych przedmiotów wypowiedział się jednoznacznie pokrzywdzony, a ocena wartości tych rzeczy nie budzi wątpliwości. W wyniku zastosowanej przemocy P. Z. (1) doznał licznych obrażeń ciała, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas przekraczający 7 dni. Fakt, że nie zostały odnalezione wszystkie przedmioty skradzione pokrzywdzonemu, zdaniem Sądu nie może ekskulpować oskarżonego od zarzutu dokonania ich zaboru, ponieważ od czasu dokonania rozboju, do momentu jego zatrzymania w sprawie, miał on, jak również pozostały nieustalony współsprawca dostatecznie dużo czasu, aby je ukryć bądź, spieniężyć.

Z opisu przypisanego oskarżonemu przestępstwa wynika, że jest to przestępstwo złożone o charakterze kierunkowym. Ma charakter przestępstwa umyślnego, a zachowanie sprawcy wskazuje na zamiar bezpośredni popełnienia tego przestępstwa. Zamiar przemocy u M. Z. powstał i był zrealizowany jeszcze przed dokonywaniem zaboru mienia

napadniętego. W rezultacie stosowanej dalej przez oskarżonego przemocy – biciu pałką teleskopową po ciele, kończynach oraz w głowę – pokrzywdzony miał ograniczone możliwości jakiegokolwiek obrony, poza zasłanianiem rękoma głowy, co umożliwiło napastnikowi dokonanie kradzieży należących do niego rzeczy w postaci odzieży i butów. Tak zatem pomiędzy unicestwieniem władztwa pokrzywdzonego nad jego rzeczami, a użyciu przez oskarżonego przemocą, istniał związek przyczynowy.

Równocześnie Sąd przyjął, że metalowa pałka teleskopowa, która została użyta podczas przedmiotowego zdarzenia do bicia P. Z. (1), jest niebezpiecznym przedmiotem, albowiem ma cechy niebezpiecznego narzędzia w rozumieniu art. 280 § 2 k.k..

Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze m.in. stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 142/12, w którym został wyrażony pogląd, iż aby uznać przedmiot za niebezpieczny musi on charakteryzować się analogicznymi właściwościami i stwarzać zbliżony poziom zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, jak broń palna czy nóż.

Subiektywne odczucie pokrzywdzonego o używaniu przez sprawcę rozboju przedmiotu niebezpiecznego nie wystarczy aby przypisać sprawcy posługiwanie się przedmiotem o takich właściwościach. Dla przypisania tego konieczne jest stwierdzenie obiektywnych cech takiego przedmiotu, czyli zidentyfikowanie go i opisanie cech kwalifikujących go jako niebezpieczny. Póki nie stwierdzi się, że używane narzędzie było obiektywnie niebezpieczne, nie można ustalić, że sprawca posługiwał się przedmiotem niebezpiecznym (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 września 1997 roku - II AKa 161/97, KZS 9-10/97 poz. 36).

W kontekście powyższego stwierdzenia należy przywołać odnośnie zapisy ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji. Treść ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r., poz. 576), do której odwołuje się Sąd I instancji w ramach wykładni systemowej znamienia "inny podobnie niebezpieczny przedmiotem", pozwala na umieszczenie w jego zakresie znaczeniowym pałki teleskopowej. W art. 4 ust. 1 pkt 4a cytowanej powyżej ustawy wymienione zostały bowiem narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu. Do tej kategorii obiektów ustawodawca zaliczył m.in. broń białą, pod pojęciem której rozumie się min. pałki posiadające zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 61/09, Lex nr 577336, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 września 2001 r. z dnia 20 września 2001 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 173/01, Lex nr 53484, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 61/09, Lex nr 577336).

W ocenie Sądu – w kontekście powyższego – użyty podczas zajścia przedmiot był, zgodnie z opisem zawartym w procesowych oświadczeniach pokrzywdzonego i pewnymi zaistniałymi w nich nieścisłościami, był niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej pałki teleskopowej, koloru czarnego, cienkiej, wydłużającej się (jak sprecyzował pokrzywdzony- nie była aż taka ciężka, nie posiadała kulki na końcu). Tak opisana pałka teleskopowa, posiada w ocenie Sądu wszystkie niezbędne cechy, które decydują o wysokim stopniu jej niebezpieczeństwa. Jest to przede wszystkim materiał, z którego została wykonana - metal, a co za tym idzie jej masa i twardość. O twardości używanej przez napastnika pałki świadczy fakt, iż nie rozpadła się ona, czy nie połamano w wyniku jej używania przez oskarżonego. O jej masie świadczy fakt, że zbudowana była z metalu, zaś jej uderzenia były w stanie spowodować złamanie kości u pokrzywdzonego. Właściwości te świadczą o tym, że zwykłe użycie pałki, tj. uderzenie ofiary we wrażliwe części ciała jak np. w głowę może spowodować realne zagrożenie dla życia. Tym bardziej, iż właściwości statyczne metalowej rurki sprawiają, że jest ona szczególnie przydatna do zadawania uderzeń, z czym wiąże się zazwyczaj niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. Wskazać należy, iż typowa budowa, związana z teleskopową strukturą tego typu rurek, z racji jej zasad rozsuwania się, nakłada konieczność zakończenia takich pałek w formie zgrubienia, które ma także bardziej masywną budowę.

Dodatkowo, przedmiot był używany ze stosunkowo dużą siłą, a w świetle dostępnego materiału dowodowego nie sposób określić bardziej precyzyjnie jego cech indywidualnych, albowiem nie został on zabezpieczony jako dowód

rzeczowy w toku postępowania i siłą rzeczy Sąd nie miał sposobności zapoznania się z tym narzędziem. Na właściwości tego przedmiotu wskazują jedynie przywołane powyżej zeznania pokrzywdzonego P. Z. (1) oraz treść omawianej powyżej opinii biegłego R. M.. Jednakże, mając na względzie przebieg zdarzenia i jego skutki powodujące obrażenia ciała u pokrzywdzonego, w tym złamanie kości łokciowej, jednoznacznie wskazują, iż swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał dyspozycje art. 280 § 2 k.k. Nie należy przy tym tracić z pola widzenia tego, że o kwalifikacji z art. 280 § 2 k.k. przesądzają nie skutki użycia, bo te niejednokrotnie warunkowane są indywidualnymi predyspozycjami organizmu, ale sam fakt posługiwania się niebezpiecznym środkiem.

Dlatego też Sąd przyjął, że ten przedmiot można uznać za podobnie niebezpieczne narzędzie, jak broń palna, nóż lub inny podobnie działający środek obezwładniający. Zwyczajne użycie tego przedmiotu, przy uwzględnieniu charakteru i naturalnych jego cech, mogło bowiem stwarzać realne zagrożenie bezpośredniego sprowadzenia śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała. Dodatkowo uderzenia nią były zadawane z dużą siłą w kończyny oraz głowę, a więc w sposób i miejsce, zagrażające wprost dla narządów ciała człowieka odpowiedzialnych za podtrzymywanie funkcji życiowych.

Dlatego też Sąd przyjął, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k., która to kwalifikacja oddaje całą zawartość kryminalną czynu przypisanego M. Z.. Biegły R. M. podał bowiem, że obrażenia ciała których doznał pokrzywdzony naruszały czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni (art. 157 § 1 k.k.).

Jeżeli bowiem sprawca (sprawcy) przestępstwa rozboju określonego w art. 280 k.k. używając przemocy wobec osoby, wyczerpują znamiona określone w przepisach ustawy karnej, której przedmiotem jest życie lub zdrowie (art. 156 i art. 157 k.k.), to przepisy te zgodnie z nakazem wynikającym z treści art. 11 § 2 k.k.- należy powołać w kumulatywnej kwalifikacji prawnej obok art. 280 k.k.. W takim wypadku przestępstwo rozboju jest przedmiotowo podobne do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1979 roku - sygn. RNW 11/77, OSPiKA 1980, Nr 7-8).

Jednocześnie Sąd, dzieląc kwalifikację prawną przyjętą w akcie oskarżenia przez prokuratora, zmienił jedynie opis czynu zarzucanego oskarżonemu, doprecyzowując go z jednej strony o zabraną pokrzywdzonemu rzecz w postaci szalika o wartości 35 złotych, o której już w swoich pierwszych zeznaniach w toku postępowania przygotowawczego mówił pokrzywdzony, przez co w konsekwencji zwiększyła się o tą kwotę, łączna wartość zabranych mu rzeczy. Z drugiej strony, Sąd przyjął na podstawie ustalonego stanu faktycznego odmienny, od tego wskazanego przez rzecznika oskarżenia, sposób zadawania uderzeń pokrzywdzonemu poprzez wyeliminowanie z opisu czynu zadawanie ich przez oskarżonego rękoma i kopanie nogami po całym ciele, ustalając, iż były one zadawane pałką teleskopową po ciele, kończynach oraz w głowę. Nadto, zachowanie oskarżonego polegało nie na doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu bezbronności, gdyż zgodnie z jego zeznaniami podejmował on w trakcie uderzania go pałką teleskopową działania obronne, zasłaniając swoją głowę rękoma, jak tylko na używaniu wobec niego przemocy właśnie w taki sposób, tj. przy użyciu pałki teleskopowej. Zgodnie bowiem z jednolitym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa przy analizie pojęcia „doprowadzenie do stanu bezbronności” chodzi o użycie przez sprawcę takich środków, które nie będąc aktem bezpośrednim przemocy fizycznej lub psychicznej lub groźbą jej użycia wpływają na zachowanie człowieka pozbawiając go możliwości przeciwdziałania zaborowi rzeczy. W przypadku doprowadzenia człowieka do stanu bezbronności można natomiast doprowadzić człowieka poprzez pozbawienie go możliwości wykonywania ruchów np. związanie, zamknięcie w pomieszczeniu itp. (vide: A. Wąsek, Komentarz do Kodeksu Karnego. Część Szczególna, Tom II, str. 873, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 sierpnia 20012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 182/12, Lex nr 1216337).

Oskarżony dopuszczając się przypisanego mu czynu działał w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w treści art. 64 § 2 k.k., albowiem czynu tego, stanowiącego nowe umyślne przestępstwo przeciwko zdrowiu, jak też przestępstwo rozboju dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany w warunkach powrotu do przestępstwa – art. 64 § 1 k.k. Ostatnimi trzema wyrokami: jeden Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 15.09.2010 r. w sprawie II K 850/10 i dwoma Sądu Rejonowego w Białymstoku odpowiednio z dnia – 12.01.2011 r. w sprawie VII K 747/10 i z dnia 26.09.2011 r. w sprawie VII K 109/11,

został prawomocnie skazany za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Karę pozbawienia wolności oskarżony zaczął odbywać w sprawie o sygn. II K 850/10 w okresach wskazanych w dokumentacji w tym od dnia 25.05.2010r. do dnia 15.09.2010r, od dnia 30.10.2010r. do dnia 27.09.2012r. (k. 75v, 116, 98v).

Określając rodzaj i wysokość kary, Sąd kierował się dyrektywami sądowego wymiaru kary przewidzianymi w Rozdziale VI Kodeksu karnego. Należy zauważyć, iż oskarżony jest osobą młodą, posiadającą możliwość swobody w podejmowaniu decyzji, odnośnie swego zachowania. W ocenie Sądu w dacie czynu miał on pełną możliwość rozpoznania jego znaczenia, a co ważniejsze pokierowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji, o czym była już mowa powyżej.

W ocenie Sądu oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim nagłym dolus repentinus pod wpływem impulsu chęci uzyskania należących do pokrzywdzonego rzeczy. Brak jest dowodu, że popełnienie przestępstwa będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, było poprzedzone zaplanowaniem, przygotowaniem się do popełnienia go. Zamiar powzięty został nagle pod wpływem impulsu, wtedy gdy oskarżony zobaczył pokrzywdzonego ubranego w tzw. „markowe” ubrania i mającego dodatkowo szalik (...) na szyi.

Sąd orzekając karę miał na uwadze postać ww. zamiaru oskarżonego oraz okoliczności popełnienia przestępstwa. Zdaniem Sądu oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, który połączony z obranym przez siebie sposobem działania (posłużenie się niebezpiecznym przedmiotem w postaci pałki teleskopowej) wyznaczył również wysoki stopień szkodliwości społecznej jego czynu.

Ponadto, na wymiar kary wpływ miały warunki i właściwości osobiste oskarżonego, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, który w świetle treści wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora (k. 157) należy ocenić jako jednoznacznie niepoprawny.

Jako okoliczności obciążające Sąd poczytał oskarżonemu fakt działania bez żadnego usprawiedliwionego powodu, w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy, a więc z niskich pobudek zasługujących na jednoznaczne i stanowcze potępienie, przy jednoczesnej lekceważącej postawie wobec pokrzywdzonego, traktowaniu go niemalże jako przedmiot przeszkadzający w realizacji powziętego zamiaru przywłaszczenia mienia. Sąd miał tutaj także na uwadze jego uprzednią karalność, w tym za przestępstwo podobne i to dodatkowo w okresie wykraczającym niewiele ponad zaledwie jeden rok od daty przedmiotowego czynu (k. 57). Wszystko to razem w ocenie Sądu świadczy o braku poszanowania ze strony oskarżonego nie tylko dla porządku prawnego ale także, a może przede wszystkim, o jego stosunku do praw innego człowieka takich, jak prawo do wolności, nietykalności osobistej, ochrony życia i zdrowia, nacechowanym pogardą i lekceważeniem dla tych wartości.

Na niekorzyść oskarżonego Sąd poczytał również jego dotychczasową wielokrotną karalność. M. Z. był bowiem uprzednio dziesięciokrotnie skazany wyrokami Sądu Rejonowego w Białymstoku oraz Sadu Rejonowego w Olsztynie za czyny przeciwko mieniu, bezpieczeństwu w komunikacji oraz z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jak też bezwzględne kary pozbawienia wolności (k. 57). Jak wyżej wskazano ostatnimi zaś trzema wyrokami: jeden Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 15.09.2010 r. w sprawie II K 850/10 i dwoma Sądu Rejonowego w Białymstoku odpowiednio z dnia – 12.01.2011 r. w sprawie VII K 747/10 i z dnia 26.09.2011 r. w sprawie VII K 109/11, został prawomocnie skazany za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Oskarżony odbywał kary pozbawienia wolności i nadal ma do odbycia kary w znacznym rozmiarze. Od dnia 27.09.2012r. korzystał on z przerwy w karze pozbawienia wolności (k. 116) udzielonej na okres sześciu miesięcy. Najwyraźniej z zastosowanej wobec niego instytucji przerwy w karze oskarżony nie korzystał właściwie, skoro w tym okresie dopuścił się kolejnego przestępstwa. Bezsprzecznie oskarżony działał w warunkach tzw. multirecydywy wskazanej w treści art.64 § 2 k.k., co obligowało do wymierzenia kary pozbawienia wolności powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przy uwzględnieniu dyrektywy z art. 64 § 3 kk - wobec faktu popełnienia przez oskarżonego zbrodni.

Dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy świadczy, że oskarżony, pomimo młodego wieku jest osobą na tyle zdemoralizowaną, że jego resocjalizacja powinna nastąpić w warunkach izolacyjnych zakładu karnego, gdyż każde inne orzeczenie uznalby niewątpliwie za wyraz własnej bezkarności i bezsilności organów wymiaru sprawiedliwości. Upřednie, wielokrotnie pobyty w zakładzie karnym nie wpłynęły pozytywnie na zachowanie oskarżonego, który jak wskazuje niniejsza sprawa, nie potrafi funkcjonować w społeczeństwie bez naruszania podstawowych norm społecznych, moralnych. Oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się w poczuciu bezkarności, bez wyciągnięcia należytych wniosków z poprzednio stosowanych wobec niego kar. Oskarżony będzie w warunkach izolacji więziennej miał czas i sposobność przemyślenia własnego, niewłaściwego dotychczas postępowania, jego zmiany w kierunku postępowania w przyszłości zgodnie z normami prawnymi obowiązującymi w społeczeństwie. Jakichkolwiek okoliczności łagodzących wobec oskarżonego Sąd nie dopatrył się.

W tych okolicznościach sprawy, Sąd uwzględniając wszystkie wyżej omówione przesłanki mające decydować o wysokości kary doszedł do przekonania, że zawartość bezprawia przypisanego oskarżonemu czynu oraz stopień jego winy jest znaczny, przy równoczesnym przyjęciu wysokiego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu ze względu na dobro, w które godzi, to jest zdrowie, nawet życie oraz mienie, wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wymiarze wskazanym w treści wyroku, którą należy postrzegać jako sprawiedliwą i adekwatną zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak i jego zawinienia.

W ocenie Sądu tak ukształtowana kara spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Przede wszystkim wpłynie w sposób wychowawczy na oskarżonego, skłaniając go w przyszłości do zaniechania naruszania porządku prawnego. Sprzyjać będą także umacnianiu się w społeczeństwie przekonania, że przestępstwo nie popłaca, a wręcz przeciwnie spotyka się z rychłą i sprawiedliwą odpłatą.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu dzień zatrzymania w sprawie, tj. w dniu 24 stycznia 2013 roku.

Na mocy art. 46 § 1 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego M. Z. do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonego P. Z. (1) kwoty 535 zł (pięćset trzydzieści pięć złotych). Wysokość nałożonego na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody, Sąd określił w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, uwzględniając wartość utraconych i nie odzyskanych przez pokrzywdzonego przedmiotów.

O wynagrodzeniu dla obrońcy oskarżonego M. Z. za nie opłaconą przez stronę pomoc prawną udzieloną z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) rozstrzygnięto o kosztach procesu, zwalniając oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe, z uwagi na jego trudną sytuację majątkową jako osoby bezrobotnej, nie posiadającej żadnego majątku i pozostającej na utrzymaniu swojej matki, wymierzoną oskarżonemu bezwzględną, długoterminową karę pozbawienia wolności, jak również orzeczony wobec niego obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego.